

## Historia świetlicy w Daćbogach

Postawiono przede mną trudne zadanie opowiedzenia historii Domu Ludowego (taka była pierwsza nazwa obiektu), świetlicy w Daćbogach, gdyż zachowały się nieliczne, bardzo rozproszone, czasem zawierające sprzeczne ze sobą informacje, źródła archiwalne. Mam też świadomość, że mówię do mieszkańców Daćbogów, których przodkowie lub nawet oni sami, ten budynek wznosili, remontowali, tu pracowali, pozwólcie więc, że poproszę, jak niegdyś święty papież Jan Paweł II Włochów: „jeśli się pomylę, poprawcie mnie”.

Dom Ludowy w Daćbogach powstał w latach 1938 -1939 jako piąta tego typu placówka w gminie Domanice. Dokładna data wydania pozwolenia na budowę murowanego domu przez Wojewódzki Urząd Lubelski nie jest znana, ale dzięki wspomnieniom Czesława Dylewicza „O sobie, Polsce i Polskiej Szkole. Wspomnienia z lat 1918-1950” możemy dość precyzyjnie datować powstanie obiektu na jesień 1938 roku, a pośpieszne, z racji zagrożenia wojną, wykańczanie na wiosnę 1939 roku. Cz. Dylewicz to społecznik, inicjator m.in. usypania kopca poświęconego Józefowi Piłsudskiemu, budowy Domu Ludowego w Lipinach gm. Przesmyki i innych obiektów. W 1938 roku został mianowany nauczycielem w Gostchorzy. Zapisał on, że wójt gminy Domanice, Emilian Jastrzębski zaprosił go na zebranie, na którym powiedział m.in.: „...dzisiaj jest zebranie trzech rad gromadzkich: Tworki, Okniny i Dadźbogi. Zebranie to ma ostatecznie dzisiaj zdecydować, czy będziemy budowali dom, czy też nie” (...) W dalszej części relacji czytamy, że „Rozpoczęła się dyskusja bardzo ożywiona, ale znalazło się wielu przeciwników, po co, na co to komu potrzebne (...) Inni mówili, a może jednak budować ten dom, zlew mleka byłby na miejscu”. Nauczyciel gorąco zachęcał do budowy i „pozostawienia pamiątki dla siebie i dla dzieci”. Brak czasu na przytoczenie pełnej relacji, zachęcam do lektury, a może są jeszcze mieszkańcy, którzy mogą sięgnąć pamięcią do tych wydarzeń, czy Czesław Dylewicz dobrze opisał przebieg zebrania i rzeczywiście trzy wsie, w tym Okniny i Tworki, a nie Pluty i być może Mrocзки, były zainteresowane inwestycją. Zebranie to, jak wynika z kontekstu odbyło się we wrześniu 1938 roku, a więc nowa Świetlica Wiejska jest otwierana dokładnie w 80 lat po tamtych wydarzeniach.

Pod budowę przeznaczono tzw. „ogólne”, czyli ziemię wydzieloną w wyniku komasacji z gruntów należących do Nikodema Oknińskiego. Obiekt powstawał w czynie społecznym, ale ze względu na rozmiar budynku i tempo inwestycji sędzę, że wieś musiała otrzymać dotację na materiały budowlane ze Starostwa Powiatowego. Pomagali wszyscy, nawet dzieci wrzucając gruz i kamienie do powstających fundamentów, więc nie dziwny się stanowi fundamentów dawnego budynku. Już wspomniany Dylewicz napisał: „Na budowie wielki ruch. Wielu ludzi pracuje. Nawiązałem kontakty z młodzieżą na Jastrzębiach. Bardzo miła i sympatyczna ta młodzież.”

Powstały budynek pełnił wiele funkcji w kolejnych latach. Odbywały się tam zebrania mieszkańców, mieściła szkoła, sala kina objazdowego, klub – kawiarnia, sklep, kaplica, sala taneczna, a nawet ... mleczarnia. We wrześniu 1939 roku w budynku znaleźli schronienie uciekinierzy z objętych wojną Siedlec, m.in. urzędnicy Starostwa Powiatowego Siedleckiego i urzędów ziemskich, a podczas okupacji niemieckiej osoby przesiedlone z ziem wcielonych do

Rzeszy. Na przełomie 1944/1945 wojsko polskie oraz żołnierze Armii Czerwonej częściowo zdewastowali budynek zabierając drzwi, okna do budowy ziemianek i okopów.

Po wojnie budynek, w którym mieściła się zlewnia mleka, stopniowo niszczał. Gdy zapadła decyzja o utworzeniu w roku szkolnym 1959/1960 szkoły podstawowej pierwszego stopnia dla dzieci z Plut i Daćbogów, lokal nie nadawał się na ten cel. Mimo że szkoła nosiła nazwę „Szkoła Podstawowa w Daćbogach”, dzieci uczyły się w wynajętej sali w Plutach (wynajęty pokój 22-25 m<sup>2</sup> w drewnianym domu Walerii Żurawskiej). Łącznie uczyło się na dwie zmiany od 30 do 40 dzieci. Kierownikiem i jedynym nauczycielem w pierwszym roku był Stanisław Ościłowski. Dla historii tego obiektu zasłużył się Józef Kuziak, uczący w latach 1960-1968, pochodzący z Olszyca. Wcześniej odbył nakazany staż w Szkole Podstawowej w Szydłowie powiat mławski i służbę wojskową. Po odejściu z Daćbogów był nauczycielem w Borkach Siedleckich, a potem aż do 1990 pracownikiem Kuratorium Oświaty w Siedlcach.

W roku szkolnym 1960/61 szkoła została przeniesiona do częściowo odremontowanego Domu Ludowego do izby lekcyjnej o powierzchni 26,5 m<sup>2</sup>. W protokole wizytacji z 14 grudnia 1961 roku tak podinspektor Stefan Chwedeńczuk opisał szkołę i jej otoczenie: „otoczenie budynku pod względem estetycznym bardzo staranne, plac szkolny w całości ogrodzony, przed wejściem do budynku dywaniczki w płyt betonowych, przed izbą lekcyjną duży przedpokój, w którym stoi regał służący jako szafa na ubranie dla dzieci, na przerwach dzieci korzystają z niewykończonej świetlicy ze sceną. Izba lekcyjna urządzona estetycznie, starannie i czysto – firanki w oknach, kwiaty doniczkowe, na oknach i na półeczkach ściennych – godło i portrety dostojników, portrety poetów i pisarzy, tablica z dykty do wieszania pomocy naukowych, ławki pomalowane na zielono. Klasa ogrzewana przez duży żelazny piec dobrze urządzony. Szkoła należycie zaopatrzona w opał. Na szkole nowy szyld z godłem w owalu.” Były też urządzenia sanitarne: w klasie kąpiel czystości, na podwórzu studnia starannie nakryta, ustęp nowy dwusedesowy, śmietnik nowy drewniany.

15 listopada 1962 roku na ogólnym zebraniu przy udziale 18 osób podjęto uchwałę o remoncie pomieszczeń w czynnie społecznym. Remont polegający na wymianie 20 m<sup>2</sup> podłogi, wybiciu nowego otworu okiennego i zamowaniu starego, wymianie stolarki okiennej i drzwi wartości ok. 1 tysiąca złotych wykonał Walerian Ławecki. 7 stycznia 1963 roku dzieci podjęły naukę w odremontowanym budynku o pow. 57 m<sup>2</sup>, w tym izba lekcyjna 42 m<sup>2</sup> oraz szatnia, poczekalnia, pokój mieszkalny dla nauczyciela. Budynek opalany był piecem żelaznym tzw. kozą, nie miał wody bieżącej. Od 1968 roku do likwidacji szkoły w 1976 roku uczyła Janina Jankowska. Od 1973 roku szkoła w Daćbogach, w której uczyło się 27 uczniów, utraciła samodzielność stając się filią. Książka uczniów prowadzona była do 1974, stąd błędna data zakończenia funkcjonowania szkoły, jaką podałam w swej książce.

Około 1963-1965 roku, po elektryfikacji wsi, pod kierunkiem Józefa Kuziaka rozpoczęło pracę kino objazdowe, które funkcjonowało do ok. 1967 roku dając seans raz w tygodniu. Prawdopodobnie od wiosny 1965 roku zatrudniono osobę odpowiedzialną za świetlicę. W „klubo-kawiarni” czynnej popołudniami 6 dni w tygodniu, poza ciepłymi i zimnymi napojami można było kupić drobiazgi, kosmetyki, słodycze, przeczytać i kupić prasę, obejrzeć telewizję i posłuchać radia i muzyki w płyt. Było to miejsce spotkań mieszkańców, a szczególnie młodzieży, a także kobiet zrzeszonych w Kole Gospodyń Wiejskich. Oficjalnie był to tzw. Klub Młodego Rolnika podległy GS, w odróżnieniu od klubów RSW „Prasa Książka Ruch”

w sąsiednich wsiach. Odbywały się przedstawienia w oparciu o teksty własne i literackie, które pokazywano też w sąsiednich miejscowościach. Mieszkańcy zapamiętali sztuki: „Szkice węglem”, „Bernadetta”, „Fircyk w zalotach”. Na przedstawienia i szkolne choinki mieszkańcy okolicznych wiosek przybywali tłumnie, aby podziwiać występy dzieci, młodzieży i dorosłych artystów, spotkać Mikołaja, a później bawić się przy akordeonie. Miejscowym „grajkiem” był pan Antoni Jastrzębski.

Barwną kartę w historii Domu Ludowego w Daćbogach zajmuje aktywna działalność młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Wiejskiej (potem ZSMW). Jak wspomina ówczesny przewodniczący koła – Marian Okniński spotkania odbywały się w klubo-kawiarni, a formy działalności były bardzo różne. Najczęściej organizowano zabawy, z których dochód przeznaczony był na rozwój działalności koła. Zakupywano m.in. sprzęt dyskotekowy (magnetofon, kolumny), sprzęt sportowy (piłki futbolowe, do siatkówki, stół do tenisa). Organizowali również imprezy okolicznościowe tj. Dzień Kobiet, Dzień Matki, Sylwestra, przeprowadzono zbiórkę złomu, z której dochód przekazano na budowany wówczas „Dar Młodzieży”. Zbierano też makulaturę, butelki, a uzyskane pieniądze przeznaczano na potrzeby koła. Dzięki tym działaniom Dom Ludowy pod opieką kolejnych kierowniczek (Leokadia Pogonowska 1965-1968, Danuta Krasuska, Jastrzębska Barbara, Ługowska Barbara, obecnie Jastrzębska, Ewa Radzikowska, obecnie Jastrzębska 1986-1990) stał się centrum życia kulturalnego i artystycznego okolicznych miejscowości.

Zauważyć trzeba, że na placu obok świetlicy w połowie lat 60-tych wybudowano, funkcjonujący do dziś z niewielkimi przerwami, sklep.

Rozpowszechnienie telewizji, a potem ogłoszenie stanu wojennego i zawieszenie funkcjonowania organizacji społecznych spowodowało, że aktywność młodzieży osłabła. Problemy z zaopatrzeniem, reglamentacja i ogólne zmiany w kraju sprawiły, że obiekt stracił rację bytu. W jednym z pomieszczeń Domu Kultury otwarto jeszcze później sklep spożywczy.

W połowie lat 80-tych w sąsiednich wsiach podjęto remonty lub budowę Wiejskich Domów Kultury. Także mieszkańcy Daćbogów, jak wynika z niestety dość lakonicznych protokołów zebrań wiejskich (odbywających się oczywiście w świetlicy), w latach 1985-1990 na zabezpieczenie swego Domu Kultury przeznaczali większość, a czasem nawet cały fundusz wiejski m.in. starając się z ogromnym trudem zakupić deficytową blachę, czy eternit. Budynek świetlicy początkowo kryty był drobnym eternitem, potem eternitem falistym, który następnie stopniowo od 1987 roku wymieniono na blachę. Wyremontowaną salę taneczną przeznaczono na kaplicę. Pojedyncze Msze Święte, szczególnie z okazji poświęcenia pól, odprawiał już ks. Zygmunt Błoński. Od ok. 1989 roku księża z parafii Domanice: proboszcz ksiądz Henryk Wetoszka, wikariusze Jarosław Kisieliński i Janusz Sutryk sprawowali niedzielne Eucharystie. Po wyświęceniu kaplicy-kościółka w Śmiarach 9 października 1994 roku Msze Święte odbywały się na zmianę w Śmiarach (3 niedziele) i Daćbogach (1 niedziela). Wprowadzenie sprzedaży alkoholu w prywatnym sklepie mieszczącym się w budynku, księża uznali za sprzeczne z sakralnym charakterem kaplicy i zaniechano odbywania w okresie Wielkiego Postu nabożeństw drogi krzyżowej, a potem także Mszy, które prawdopodobnie od sierpnia 1995 roku były już tylko w Śmiarach, choć krzyż na budynku pozostał.

Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli podzielić się swymi wspomnieniami o dawnej świetlicy, a szczególnie: P. Władysławie Oknińskiej, Marianowi Jastrzębskiemu z Daćbogów oraz Marii i Marianowi Oknińskim z Plut, panu Józefowi Kuziakowi za wspomnienia z okresu pracy w szkole Daćbogach, dziękuję za cenne wskazówki. Mam nadzieję, że od dziś podejmie obowiązki kronikarz nowej Świetlicy, który będzie gromadził informacje i dokumenty.

Życzę mieszkańcom Daćbogów i Plut, których z Daćbogami nie tyle dzieli co łączy przysłowiowy wspólny płot – aby oddawany dziś nowy budynek Świetlicy Wiejskiej służył kolejnym pokoleniom, przyczyniał się do integracji międzypokoleniowej i integracji między mieszkańcami sąsiednich wsi. Aby był miejscem wielu pięknych wydarzeń, spotkań wzmacniających coś co zwykło nazywać się lokalnym patriotyzmem, umiłowaniem swojej małej ojczyzny.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Krystyna Jastrzębska

Daćbogi, 23.09.2018 r.